Miuosh, Corona

Nie sięgałem korony, bo nie miałem jej mieć,
Nie chciałem jej chcieć, nie miałem jej
Krzyczą, że jestem skończony, lecę w dół, idę wstecz,
A ja zaczynam chcieć schować głowę w niej
/2x

Nie wiem ile lat jeszcze będę grać to gówno,
gram rap nie glamrap trudno, zazdrość chuj w to,
nienawiść mnie nakręca kurwo!
Na ustach czuje ból, bo mnie krew
łapie hajsy jak wdech, zostawiam piach,
Możesz nie wierzyć mi,
Policz ilu z nich tak przyjebało w ten rap?
Ilu z nich to ma, cały ten szajs trzyma w garści?
Jak ja chcesz wyżej być?
Na parę chwil Ci tu sił wystarczy,
Przyszłość nie martwi mnie bardziej niż tu i teraz,
Dziś jestem z tym tam gdzie chcę - nie tam gdzie chcesz Ty, zamknij pysk!
Moje ambicje nie dają im żyć,
Pod nosem mam tynk z sufitu,
Chcieli mi zajebać patent na zysk,
Najpierw musieliby mi zapierdolić tytuł,
Brak im chwytu i PIT-u,
mi tyle tego się wylęgło,
Ciąży w głowie korona z betonu,
hałas niesie bitumiczne księstwo..
Przekleństwo jebane, nigdy dość,
Wije się kurestwo, wilki żrą się o kość,
Syf jest blisko mnie jak nigdy przedtem,
Ten sprzed lat, ten który sam przeszedłem,
Werble milczą, cisza,
Oko cyklonu gdzieś w Katowicach.

Nie sięgałem korony, bo nie miałem jej mieć,
Nie chciałem jej chcieć, nie miałem jej
Krzyczą, że jestem skończony, lecę w dół, idę wstecz,
A ja zaczynam chcieć schować głowę w niej
/2x

Nie wiem ile będę na to patrzeć jeszcze,
byłem tu zbyt wcześnie,
To mój czas brat, moje miejsce,
ale ni chuj nie jednocześnie,
Europa, polski rap
ma wyznacznika na studio w google maps,
Exclusive shit, kurwa mać,
bit i bas, Kurger & Matz,
Nie muszę nikogo grać,
patrz stać mnie na bycie sobą,
Mam jebany staż 12 lat,
Ty jeszcze wtedy myliłeś chuja z głową,
Ty z tym grotem obok,
pierwszy rząd pizdy wrzeszczą, powiedz
Skąd możesz wiedzieć więcej o tym wszystkim
niż ja? Skoro jestem tego częścią,
Zeszły rok był przerwą,
dobrze oddech łapię, wraca forma,
Miałem pauzę od bycia na szczycie,
93', baseball, Jordan,
Ta gra sama nie dała mi nic,
wiesz sam nic im nie oddam,
Wyryje Ci na czole Rest In Peace,
powieszę na kracie w windowsach...
Norma, im wyżej jesteś tym bardziej Cię ciągną w dół,

Format, umarł nowy porządek, niech żyje król,
Daję Ci cały ten ból, cały ten amok i honoru zanik,
To miasto wierzy we mnie jak nikt, muszę zrobić to dla nich...

Nie sięgałem korony, bo nie miałem jej mieć,
Nie chciałem jej chcieć, nie miałem jej
Krzyczą, że jestem skończony, lecę w dół, idę wstecz,
A ja zaczynam chcieć schować głowę w niej